O
potrzebie oddawania
czci Bogu należnej
(z francuskiego
p. L. O. K. R.)

2

Dziełko pod tyt. O potrzebie oddawania czci Bogu nie zawiera nic przeciwnego ś. wierze lub dobrym obyczajom. —

w Włocławku dnia 1. Lutego 1871 r.

Ks. Stanisław Chodyński

Cenzor dzieł religijnych

w Dyec. Kujawsko-Kaliskiej.

Wielmożnemu Xiędzu

Władysławowi

Knapińskiemu. K. L. T.

Wielce poświęcającemu się piśmiennictwu i Literaturze Kościelnej w dowód szacunku i przyjaźni ~~ofiaruje~~ dedykuje tę maluczką elukubracyę.

X. P. Roskowski Kef

O Potrzebie oddawania Czci Bogu

We wszystkich językach wyraz cześć znaczy uszanowanie, uwielbienie, hołd i służbę. W mowie religijnej cześć wewnętrzną zowiemy uczucia wiary, uwielbienia, uszanowania, wdzięczności, ufności, miłości, posłuszeństwa, jakie się od nas należą Bogu, w którym uznajemy zbiór wszelkich doskonałości. Z takich więc względów wewnętrzna cześć religijna, jest aktem obejmującym to wszystko co rozum człowiekowi i serce dyktuje. Jest

Jest ona ofiarą czułą, płynącą z godnie i jednocześnie tak ze strony rozumu jako i serca. Obie te władze wysilając się wzajemnie, rzucają człowieka i ścielą u stóp Tego, który panuje nadwszechświatem i skłaniają go do oddania czci zewnętrznej i wewnętrznej nieskończonemu w Majestacie Bogu. Człowiek w takiem położeniu rozważa świetność i wszechmocność Stwórcy, a następnie przejęty pokorą głęboką widzi Jego wspaniałość, Jego wielkość, a swoją niskość, Jego wszechwładztwo, a swoją zależność, Jego miłosierdzie, a swoją nędzę, Jego możność, a swoje ubóstwo. Cześć więc taka z pojęciem rzeczy spotniana dokładnie, jest aktem najwznioślejszym i najwspanialszym w religji; ponieważ zamyka w sobie wszystkie inne, nadto, wskazuje ona przymioty i doskonałość Boga, której

której

której człowiek oddaje cześć najczystszą i najwyższą. Bóg takową przyjmuje chętnie, widząc dzieło wszechmocnej ręki swojéj zbliżające się ku Niemu w celu oddania powinności takiéj jaka się istotnie należy Bogu, Stwórcy, Zbawicielowi i Odkupicielowi.

Święty Cyryl Jerozolimski w téj treści wyraża się o czci: Jest ona wyznaniem szczerem naszéj zależności, uroczystą przysięgą naszéj służebności, daniną prawą naszéj duszy, należną od władz posiadanych z woli Boga, a zatem jest ofiarą chętną naszego rozumu, naszego serca, naszego ciała, słowem, całego naszego jestestwa.

Cześć naszego rozumu.

Naprzód, aby cześć mogła być zasługującą i miłą w oczach Boga, powinna płynąć

płynąć zgodnie tak ze strony naszego rozumu, jako i serca, ponieważ rozum tylko i serce, są właściwemi czynnikami mogącemi działać w tym rodzaju; jak również one tylko są zdolne nadać jéj zasługę i wartość.

Rozum przez ten akt czci religijnéj korzy się przed Najwyższym i Niezależnym Bogiem składa Mu daninę ze swojego światła pojęciowego; uznaje Jego panowanie i Majestat; czuje i pojmuje swoją zależność od Niego we wszystkiém; pragnie téj zawistości tak w czasie jak i w wieczności; a ta spójnia zawistości całą pewność i całe jego szczęście zamyka w sobie; poznaje on że sam Bóg jest pierwiastkiem jego bytu, oraz źródłem wszystkich dóbr jakie posiada, tak naturalnych jak nadnaturalnych; z tego powodu

uznaje w Nim jedyny przedmiot swych dążności i dawcę wszelkiego szczęścia. Nakoniec najważniejsze jest rozumu wyznanie, że Bóg jest jego Stworzycielem, Zbawcą, Swiatłem, Podporą, Siłą, Ucieczką, Zachowawcą, początkiem i ostatnim końcem jego.

Cześć naszego serca.

Kiedy przystępujemy do określenia czci pochodzącej z serca i wykazania znaczenia tego wyrazu czcić: mówiąc właściwie, według etymologicznego rozbioru, innego kierunku i znaczenia nadać mu niemożna nadto jakie się wyraziło na wstępie niniejszego dziełka. Psalmista zaś Pański mówi: że czcić, znaczy tyle, co całém sercem przywiązać się do

do Boga.(1.) A Święty Grzegórz dodaje, że to jest owa miłość dziewicza i czysta, owa uległość czuła i pełna zapału, ów związek szacowny serca, łączący nas z Bogiem i zatapiający w Nim, owa siła nieporównana usposabiająca nas do zupełnego poświęcenia się i ofiarowania dla Boskiej chwały. Czcijmy Go mówi dalej ten W. Papież, ścielmy się ciałem i sercem przed Majestatem Jego; usiłujmy Mu oddawać ową cząstkę jakąśmy otrzymali od Niego; wywdzięczajmy się tym sposobem, za miłość Jego nieskończoną, którą nam niegodnym wyświadczył za dobrodziejstwa, któremi nas ustawicznie obsypuje. ~~Czyliż możemy odmawiać czci~~ [Mu] ~~Bogu i nie uznawać władzy najwyższej jaką ma nad wszystkiem?~~

Wita ć to

On jest jedyną istotą która istnieje

(1.) Psalm 71.

istnieje sama przez się. On jest wszechmo-
cny, przed którym wszystko stworzenie jest
słabem, który wolą swoją przenajświętszą
sprawił to, że wszystkie stworzenia istnieć
zaczęły, i tąż samą wolą niedopuszcza
im wracać w nicość z której je wywiódł.
On jeden tylko jest wielkim, jeden najświęt-
szym, jeden najdoskonalszym, przed którym
wszystko cokolwiek stworzone, jest nędznem
i nikczemnem. Rozważajmy więc Jego
cierpienia okrótne poniesione dla nas;
krew przelaną dla wykupienia od śmierci
zasłużonej; nakoniec uwielbiajmy za
przywrócenie nas do łaski i życia w wie-
kuistej chwale.

Wszelka rzecz która niepłynie z serca,
jest bezowocną, ponieważ nieposiada myśli

myśli natchnionej, a nie posiadając jéj nie jest gnana skłonnością serca, lecz tylko przybrana w barwy powierzchowne nieszczerości, a tem samém jest pozbawioną wszelkiego uroku miłości; mówię miłości, bo ona tylko sama jest zdolną nadać jéj całkowitą zasługę stawiając ją na warunkach mogących uzupełnić jéj stronę ujemną. Taką to zaprawdę niedoskonałą cześć wzgardził niegdyś Zbawca mówiąc: "Lud ten czci mnie ustami, ale serce jego jest dalekie odemnie".(1) Te to właśnie słowa Duch święty położył piérwéj w usta Proroka Izaijasza, aby je wygłosił przeciw fałszywym czcicielom Boga owego wieku, Zbawca zaś nasz najukochańszy wyrzuca tenże błąd za czasów swoich, który niewątpliwie dotknął także i czasów naszych, w których dziś żyjemy.

(1) Math: 15.

"Padnijcie więc na kolana i nachylcie czoła wasze, mówi s. Grzegórz wołajcie z całem skupieniem ducha i uczuciem serca; gdyż inaczéj modlitwa wasza bezskuteczną zostanie, płynąc z ust tylko, a nie z serca".

Uważmy daléj co mówi starożytne prawo o czci Boga. Powiada ono, że cześć oddawana Bogu jest tak dawna jak sam świat; pierwszy bowiem człowiek odebrał wyraźny rozkaz od Boga aby był wielbicielem Jego; to wielkie przykazanie powtórzone jest w tysiącznych ustępach pisma Świętego, tak Starego jak i Nowego przymierza. Król Prorok w tym względzie mówi, że to jest jeden z najważniejszych obowiązków człowieka, i że się oddaje Bogu w rozmaity sposób np. Czcić Boga zewnętrznie ciałem, jestto oświadczać Bogu

Bogu przez sprawy czyny powierzchowne, albo przez pokorne ułożenie zewnętrzne naszego ciała, uszanowanie, jakie mamy w sercu ku ~~Bogu~~ Niemu

Gdy głowę odkrywamy, albo nachylamy się na wspomnienie Imienia Boskiego, gdy przyklękamy, lub na twarz upadamy przed najwyższym Jego Majestatem dla oddania Mu należytego hołdu i pokłonu; gdy się w piersi bijemy, gdy ręce ku niebu wznosimy, kiedy śpiewamy pieśni nabożne, kiedy bywamy na nabożeństwach publicznych, które od Kościoła postanowione są dla pomnożenia czci Boskiej, kiedy Mszy s. słuchamy i t.d. (1)

---

(1) Zdarza się często słyszeć wyjeżdżających ze zdaniami filantropów względem czci. Nazywają oni cześć zewnętrzną formułą, czczą, próżną, ostentacyą wymyśloną przez Księży ~~i t.d.~~ Uklękanie

słuchamy i t. d., aby przez to łatwiej się człowiek do Stwórcy swego przywiązał i nie zapominał nigdy o tak ważnej swojéj powinności. W tym duchu Psalmista Pański woła: Kłaniajcie się Bogu, gdyż

---

klękanie, schylanie się, bicie czołem: to dla plebiscytu, dla żyjących zaś ideą i karmiących się intelligencyą postępowego wieku, to są formały zupełnie zbyteczne; więc postępowi chodzą do kościoła dla zwyczaju, to téż nie dziw, że się ~~ni~~nie modlą, ale ~~z~~znajdują się w nim jakby w sali teatralnéj — naprzód wypada im się rozpatrzyć gdzie kto siedzi, aby go ukłonem nie pominąć, następnie pokręciwszy wąsa dają znak lekki przez kiwnięcie głowy ku ołtarzowi, żegnając się półznakiem krzyża świętego: ot i wszystko

1) Psal: 65. gdyż wszyscy Aniołowie przed Nim czołem biją. 1)
2) Psal: 68. Kłaniajcie się Bogu na świętéj Górze. 2) Kłaniaj-
3) Psal: 28. cie się Bogu w Jego świętem mieszkaniu. 3)
4) Psal: 94. Pójdźcie i pokłońcie się Mu, padnijcie na twarz
wobecności Najwyższego, 4) który nas stworzył,
bo On jest naszym Panem, naszym Bogiem,
a my Jego ludem i owieczkami Jego owczarni.

Gdy Pan Jezus był kuszonym przez szatana,
5) Math: 4. świadczy pismo święte, że temi słowy odezwał się
do niego: "Bogu Twojemu kłaniać się będziesz"! 5)
To jest właśnie, co zamierzamy wyłożyć następnie
nieco obszerniej celem okazania potrzeby czci.

---

wszystko, na tém się kończy cały dramat. To niby
ma stanowić postęp? Inni zaś współzawodnicy
postępowego wieku, udają się po argumenta
do pisma świętego "że Jezus Chrystus kazał
czcić Boga w duchu," więc postanowili oni
skwitować Boga Go przez sam duszny hołd,

Potrzeba Czci.

Człowiek złożony z duszy rozumnej i ciała, tak ściśle wiążą się te dwie istotne części, że jako pierwsza daje drugiej życie zwierzęce, tak druga pierwszej służy za narzędzie do życia rozumnego

---

hołd; niechże dowiodą z arytmetyki lub geometryi, iż połowa może stać za całość?
I na to zgoda że nasz najukochańszy Założyciel Religii kazał czcić Boga w duchu, gdyż faryzejskie nabożeństwo oparte na samych zewnętrznych obrzędach i formach bez wewnętrznego uczucia, przeciw któremu właśnie wymierzone są te słowa, równie było niesprawiedliwe jak naszych modnisiów postępowych

rozumnego. Ustrój naszego ciała służy za kanały z których dusza swoje wyobrażenie bierze, bez których w teraźniejszym swoim stanie byłaby pustą i nieczynną istotą, jak mówią filozofowie," iż niemasz nic na rozumie

---

postępowych; bo jak tamci, tak i ci chcą w machjawelski sposób Pana Boga z kwitować, naciągając święte przepisy religji do swoich pojęć i złych skłonności. A jabym powiedział że zwierzęta lepiéj mogą sądzić o postępie, jak intelligencya podobnego rodzaju, znają one tego kto ich żywi. Dla tych, którzy rozprawiają o postępie szeroko, a pojmują go tu w granicach nader określonych, radziłbym aby czytali w przeglądzie Katolickim rozprawy o postępie, /z roku 1867:/

rozumie, coby wprzód niepodpadło pod zmysł."

Łatwo tę prawdę poprzeć argumentem najzwyczajniejszym: niewidział ślepy koloru, niesłyszał głuchy muzyki, dla tego ani ich rozum zna się ~~[illegible]~~ na utworach arcydzieł sztuki i harmonijnej muzyki; więc ~~a zatem~~ wola ich do żądania nie postąpi.

Idzie ~~z tem~~ zatem że z znajomości Boga tyle mamy wyobrażeń w rozumie, i z zewnętrznej religii tyle w sercu uczucia, ile ich nabywamy przez zmysły. Miłość także nas obowiązuje, abyśmy budowali bliźniego przez postępki nasze; więc potrzeba mu je okazać przez czyny zewnętrzne, że jesteśmy czcicielami prawdziwego Boga, aby tym sposobem i on się skłonił i pobudził do czci Jego.

Niech tak świeci światłość wasza przed ludźmi, mówi Chrystus, aby wszyscy widzieli uczynki wasze dobre, i wielbili Ojca który jest w niebiesiech. (1)

(1) Math: 5 v. 16

Podług zdania s. Pawła Apostoła, świat widzialny jest, jest zwierciadłem, w którym się odbija świat niewidzialny. Dziwy które nas otaczają, i które widzimy, powiadają nam prawdy, jakich widzieć nie możemy; opowiadają nam Boga, Jego jedność, Jego potęgę, Jego mądrość, Jego dobroć i Jego Opatrzność. 1/

Otóż aby się przejrzeć w tym świecie niewidzialnym, to najprzód cześć zewnętrzna doprowadzi nas do pożądanego celu; gdyż ona jest względem prawd i przykazań religijnych tém, czém świat widzialny w stosunku do świata niewidzialnego: jest to potężne zwierciadło, w którem widzimy prawdy z porządku rzeczy nadprzyrodzonego. Za pośrednictwem czci zewnętrznej niejako się uzmysławiają i nie ledwie dotykalnemi stają dogmata wiary.

1/ Do Rzym: 1. 20.

wiary i przepisy moralności, jakiemi są: upadek człowieka, jego odkupienie, jego nieśmiertelne nadzieje, jego obowiązki i jego zacność. Powiém więcej, cześć zewnętrzna jest tém dla religji czém mowa dla myśli. Ona jest przedstawieniem prawdziwém, na przemiany miłém, wesołém lub przerażającém, podług natury prawd które przedstawia. Jeżeli tak jest więc wnioskujemy, że cześć zewnętrzna jest koniecznie potrzebną, tak dla pojedyńczego człowieka, jak i dla całego społeczeństwa. — Uważmy naprzód iż potrzebną jest dla każdego wszczególności człowieka, albowiem człowiek nie jest samym duchem. Złożony z duszy i ciała a więc potrzebuje on koniecznie znaków zewnętrznych, aby okazać swoje, a poznać cudze uczucia. 1)

1) Towijańskiego nieobłągana loika wygodniejsze prawa

Niepodobna, abyśmy doznając mocnych uczuć miłości, wesela, obawy lub nadziei, nie uciekali się natychmiast do znaków zewnętrznych, które je wydają na jaw. Tém bardziej w sercach wielkiej liczby ludzi, z trudnością tylko rozwijałyby się te uczucia,

---

prawa i więcej schlebiające dyktuje – życiu rozpustnemu. Krótszą ona drogą prowadzi do nieba, bez trudów i pracy chce je zapewnić: każe się modlić i pościć w sercu, w sercu spowiedź i pokutę odprawiać, w sercu jeszcze ołtarz i kazalnicę wystawić, o co to za wygodna droga do zbawienia. Tą samą właśnie Aniołowie postępują, Boga samym duchem czczą; bo ciała nie mają. Ale człowiek jako ziemska istota zwrócić na to powinien uwagę swoję, że jedno i drugie wziął od Boga; a za tem ~~za~~ z obojga należy Mu się ofiara.

uczucia, jakiesmy ku Bogu żywić powinni, a nctrzet niedługoby trwały, gdybyśmy nie uży= wali znaków zewnętrznych do ich podniecania, utrzymania i udzielania jedni drugim: wiadomo iż co nie działa na zmysły, to zwykle nie robi na nas żywego i trwałego wrażenia. —

To, co się dotąd powiedziało, jest zgodne z po= jęciem i rozumem naszym; a zatem argument prosty: że jest konieczna potrzeba czci zewnętrznej tak dla pojedyńczych ludzi, jak i dla ogułu.

Teraz przystąpmy do czci wogólności, a przekona= my się, że stosunek, jaki zachodzi pomiędzy stworzeniem a Stwórcą, jest pobudką dosta= teczną dla wskazania powinności człowieka względem Stwórcy. Tą powinnością czło= wieka jest cześć konieczna i niezbędna dla Boga. Niema przywileju sprawiedliwego

sprawiedliwszego i świętszego nad ten który się opiera na czci; a to nie dla tego że się potrzebę czci nie=odbicie zaleca, gdyż takową prawo uważa równie za konieczną i zobowięzuje do niej; nie dlatego oddaje się cześć, aby ona uważaną być miała jako środek dla pozyskania zasługi i nagrody wiecznej, obiecanej samym tylko wielbicielom Boga, której niemożna osiągnąć bez poświęcenia się ale tylko z potrzeby koniecznej, wynikającej z praw natury, i branej ze względu na związek, jaki ma miejsce pomiędzy Stwórcą a Jego stwo=rzeniem; a że stworzenie jest dziełem Jego świętej ręki, zatem winno Mu nie tylko cześć, ale to, czem jest, i bez Jego pomocy nie mogłoby egzystować, tak w bycie naturalnym, jak i moralnym.

W rzeczy samej, główna zależność stworzenia od Stwórcy zasadza się na tém, że jest dziełem ręki Jego; dla tej to przyczyny wspomniana zależność nie jest wcale tak dowolną, aby ją można było przyjąć lub nie; lecz owszem, stanowi ona konieczną, nakreśloną niezatartemi głoskami w pierwiastku naszego istnienia; jest znamieniem właściwem człowiekowi w ciało i w duszę w łoném, a człowiek z natury swej tak jest usposobiony, że poznaje i pojmuje ten stosunek zachodzący pomiędzy nim a Bogiem, i od chęci i woli zależy, aby wprowadzać go w wykonanie codzienne, od początku świata praktykowane.

Z tego wyprowadzamy wniosek taki: że istotę rozumną ani nieszczęście, ani niepowodzenie nieupoważniają wcale do niewdzięczności i zapomnienia o tém co się winno Bogu, bo przez niewdzięczność wyrządza się okropną

okropną zniewagę swemu Stwórcy. (1) Przekonywa nas o tém odezwa Zbawiciela do samarytana, który będąc uzdrowionym wraz z innemi trędowatemi, wrócił się chwaląc Boga, upadł na twarz u nóg Jezusa dziękując za to dobrodziejstwo. (1) A Pan Jezus odpowiedziawszy, rzekł: zaś nie dziesięć jest oczyszczonych? Adziewięć kędy są? Jak z jednej strony widzimy, że nic nie może być gorszego nad obojętność człowieka względem Boga, tak z drugiej ~~strony~~ strony, nic nie ma pod niebem szczytniejszego i chwalebniejszego nad cześć religijną oddawaną swemu Stwórcy. Raz, że ona wysoko człowieka dźwiga i unosi nad tę apotkozę ziemską; powtóre, że ona należy się od nas jako hołdownictwo z prostego stosunku stworzenia do Stwórcy. Tak uważana cześć powinna wznosić się jako woń ze wszystkich

(1) Łucz 17. v. 17.

wszystkich punktów ziemi ku Bogu; gdyż cześć oddawana Stwórcy nie zależy jedynie na zewnętrznych formach, raczej jest hołdem duszy wielce szacownym i nieodbicie potrzebnym. Potrzeba kłaniać się Bogu, mówi sam Zbawca do Samarytanki (2) Od tego czynu Jezus Chrystus zaczął rozwijać swoją doktrynę niebieską nauczając tę neofitkę. Kłaniajcie się Bogu wyrzekł Król prorok (3) Wszak to są tylko trzy słówka, na pozór małe, jednakże zamykają w sobie donośną siłę prawa o czci, mówi jeden z Doktorów Kościoła. Toż samo powtarza także wyraźne prawo i nakazuje kłaniajcie się Bogu, tęż samą nieuniknioną potrzebę wskazuje zdrowy rozum każdego: oto jest Bóg! potrzeba Mu pokłon oddać, gdyż

(2) Joan. 4. 24.
(3) Psal: 94.

gdyż On sam tylko jest Stworzycielem naszym, a my stworzeniami zależnemi od Niego. Tak więc nietylko wspomione miejsca pisma świętego przypominają nam potrzebę czci, ale i władze umysłowe również jasno uznają jéj konieczność i niejako zmuszają do niéj, a to i z tych pobudek że ona jest wielce szacowną i tak potężną, że nas do ostatnich krańców pokory posunąć jest zdolną. Wszelako cześć ta nie jest czynem religji, któryby nam przysposabiał chwałę lub przynosił zaszczyty, lecz tylko za jéj pośrednictwem poznajemy wielkość Boga a naszą nicość, z któréj wyprowadzeni jesteśmy przez Niego dla zjednoczenia się i połączenia z Nim na wieki. Jest prawdą niezawodną, iż my sami z siebie jesteśmy niczém a wtenczas dopiero stajemy się istotami w pojęciach wyższemi, skoro na skrzydłach wiary wzniesiemy

wzniesiemy się do Boga.

Wszak to dopiero za pośrednictwem czci można się niejako zanurzyć w sferze wyższej i wnijść do serca Boga, jakoby cząstka do swego jestestwa oraz umieścić się w ręku Wszechmocnego jako w punkcie środkowym swego oparcia i przypomnieć sobie nasz pierwiastek bytu, z którego przez kreacyą wyprowadzeni jesteśmy; a więc mówiąc właściwie cześć Bogu oddawana łączy nas ze Stwórcą i spaja, jakoby część ze swoją całością. Niedosyć na tém; przez adoracyą wchodzimy jeszcze w towarzystwo i w stosunki ze świętymi, nabywamy znajomości rzeczy niebieskich, które zdają się nas coraz więcej zachęcać do oddawania czci Bogu: malują się bowiem żywemi kolory w umyśle naszym, jako płody i dzieła Stwórcy —

My też składając cześć Bogu, zabieramy ściśle

ścisła przyjaźń i wspólność ze wszystkiemi szczęśliwemi duchami; przez co ich świętość, ich chwała, jest także nasza, także uczucia czci naszéj dla Stwórcy nabierają nowéj zasługi, i nowego blasku, nowéj świetności i wartości. Żyjąc na tym padole ziemskim jesteśmy jakby w szkole usposabiającéj nas przez cierpienia do zażywania rozkoszy niebieskich. Zasady czynów naszych na ziemi są niezaprzeczenie ważnemi bardzo motywami w życiu codziennem, a mianowicie: wiara, nadzieja, umartwienia, cierpliwość; ich wpływ rozciąga się do pewnego stopnia i czasu; jednak w następstwie jak wszystko ma swój koniec, tak też i one przestają być działającemi i zobowiązującemi; nikną bowiem i rozwiewają się przy naszéj śmierci ale cześć jaką Bóg odbiera jest wieczną, bo ona daje sprawiedliwym zasługę na ziemi a w Niebie pokrywa ich nieprzeżytą chwałą szczęśliwości.

Jezus Czciciel

Cześć nasza jest wspólna; ona też jednoczy nas i łączy z Jezusem Chrystusem jako człowiekiem, w Jezusie bowiem znajdziemy czciciela nieskończenie doskonalszego od wszystkich Aniołów i ludzi razem wziętych; posiadając najwyższą godność, składał i składa on dzięki i cześć Bogu Ojcu zasługi nieskończonej, gdy się każdodziennie ofiaruje w Najświętszej Eucharystyi, przy ofierze Mszy ś. Popierwsze. Ofiaruje On się jako głowa wielkiej rodziny, której członkami my jesteśmy. Podrugie. Jako nasz Ojciec. Potrzecie. Jako nasz pośrednik. Poczwarte. Jako najwyższy Kapłan i Zbawca nasz; tyle razy ile oddajemy Bogu cześć w duchu i prawdzie łączymy się z tym najdoskonalszym wielbicielem Boga i korzystamy z zasług nieograniczonej Jego czci. – Teraz przejdźmy do powagi pisma ś.

pisma ś, a przekonamy się co mówi o czci. —

Pismo święte względem czci Boga, tak się jasno wyraża, dokładnie i dobitnie, że niepozostawia nic do nadmienienia; wszelka więc wątpliwość ustąpić musi prawu i potrzebie wielce ważnej.

Najprzód przedstawia ono korzyści, określa i tłomaczy warunki, daje wzór, wprowadza najlepsze zasady, do których prawdziwy wielbiciel Boga powinien się zastosować. —

Ci wszyscy, co mieli szczęście zbliżyć się do Jezusa Chrystusa pod czas Jego pobytu na ziemi wypraszali łaski, ale prośby swoje wyrażali przez adoracyą; każdy ze skutkiem zadawalniającym wracał, niezdarzyło się aby kto kiedy był odrzuconym. I tak: pierwszy z proszących był Książe Synagogi; dalej idą trędowaty, niewiasta Chananejska, ślepo narodzony i inni; wszyscy ci otrzymali oco

o co prosili. Czytamy nawet i to w piśmie świętem, że czart, nieprzyjaciel Boga, przez wyznanie Bóstwa Chrystusowego publicznie, doznał niejakiej łaski. Było to wówczas, kiedy Zbawca przeszedł morze Tyberyadzkie udając się do ziemi Geraseńskiej i spotkał w tej podróży człowieka mającego w sobie czarta, które=go nikt poskromić niemógł: czart ten był w legijonie licznym innych czartów; lękając się zaś aby zupełnie nie został wygnanym, przybiegł do Jezusa oddał Mu pokłon przez osobę którą posiadał w swej mocy i mó=wił temi słowy: Jezusie Synu Boga, dlaczego przybyłeś przedczasem dręczyć nas? Jeżeli nas wyga=niasz, dozwól nam wejść w tę gromadę wieprzów(1) Jezus Zbawca przychylił się do żądań ducha nieczystego. Wniosek ztąd wynika taki: że przyjaciel Boga, pełen wiary, miłości, ufności

(1) Mat: 8. 28.

ufności i poszanowania, jeżeli prosi o łaskę, oddawszy cześć Bogu w Jego świątyni, mógłżeby zostać bez pocieszenia?... Czort otrzymał cośkolwiek, chociaż cześć jako Bogu składał nie miała żadnych podstaw opartych na miłości, która w tym względzie jest najsilniejszym czynnikiem. –

Bóg tylko sam jest przedmiotem naszéj czci

~~Nam~~ Na innem miejscu pismo święte mówi, iż jedynym przedmiotem czci naszéj jest sam Bóg." "Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz" (1) Jemu samemu służyć będziesz". A więc Jemu samemu winniśmy najwyższą cześć, hołd i miłość. Jeżeliby kto przedmiot jaki więcéj miłował nad Niego, jest rzeczywistym święto-kradzcą, a nawet rzec

(1) Math. 4.

tręc można bałwochwalca godnym kary wieczności.
Pismo święte często używa tego wyrazu cześć,
co mogłoby spowodować wątpliwość, lub dwój-
znaczník, gdyby nie objaśniono i nieograniczo-
no względnej czci, jaka się oddaje osobie godno-
ścią zaszczyconej. Gdyż w społeczności cywil-
nej używamy tychże samych oznak zewnę-
trznych, tak dla okazania czci niższej, jak
i dla złożenia czci najwyższej; najówczas
sama tylko intencya czyli zamiar stanowi
o znaczeniu tych oznak. Ludzie kłania-
ją się, odkrywają głowy, klękają i padają
na twarz, zarówno ~~tak~~ przed możnymi jak
i panującymi; a jednakże nie mają
zamiaru oddawania im czci jednakowej.
Panującym oddają cześć ludzką bez-
względną a możnym względną i niższą.
Z tego powodu rozróżniamy cześć najwyż-
szą która składa się z uczuć i objawów
tylko należnych samemu Bogu, od czci

od czci niższej i podrzędnej, którą oddajemy Aniołom i Świętym. Przez tę drugą chwalimy w Aniołach i Świętych Pańskich owe łaski nadprzyrodzone jakie im Bóg wyświadczył, ową godność, do której ich wyniosł i ową władzę jakiej im udzielił. Taka cześć niższa była już zalecaną i miała miejsce u żydów. Bóg rzekł do Izraela: Szanuj Anioła mego, gdyż imię moje w nim jest. (1) Widzimy niewiastę Sunamitkę kłaniającą się Elizeuszowi, który wskrzesił jej syna, ato czyni aby w Nim uczcić godność Świętego Proroka, męża Bożego i jego moc działania cudów. (2) Podobnie w porządku rzeczy społecznym nazwać można czcią najwyższą tę, która się oddaje panującemu, a czcią niższą albo podrzędną, ową jaka się oddaje jego ministrom i dygnitarzom, lubo jednakowych oznak zewnętrznych używamy w

(1.) Mojż: II. 23.
(2.) Królew IV - 9.

używamy w tych obudwóch razach. Podobnież rzecz się ma i w Religii co do czci Boga i Aniołów lub świętych; prawie całą różnicę stanowi tu forma modlitwy. Prosimy Boga aby nam łaski udzielił od siebie w prost; prosimy Aniołów i Świętych aby nam je wyjednali swojém wstawieniem się za nami: są to dwie rzeczy całkiem różne od siebie. Ta różnica ~~jest~~ jest także przyjęta w porządku rzeczy towarzyskim. Oznaki uszanowania, które składamy Monarsze stanowią cześć wspólną bezwzględną, albowiem odnoszą się w prost do jego osoby; uszanowanie okazywane dla jego wizerunku, dla jego ministrów, albo dla jego posłanników są względne bo ta cześć się im wyrządza nie przez wzgląd na nich samych, lecz przez wzgląd na panującego. Toż samo ma ~~Toż ma~~ miejsce w porządku religijnym.

Cześć względna była także u żydów zalecana

zalecana i przez nich wykonywana: Kłaniajcie się, mówi Psalmista, w podnóżka nóg Pana, bo święty jest: kłaniajcie się na górze świętej Jego 1)
Gdy więc żydzi upadali na twarz przed arką przymierza, przed świątynią, przed górą Syonu gdy się modląc ku nim zwracali, nie mieli zamiaru oddawać czci ani górze, ani świątyni, ani arce lecz tylko samemu Bogu, którego obecność tam uznawali. Gdy przeto i my toż samo czynimy przed wizerunkiem Zbawiciela, przed jego krzyżem, lub też cześć składamy świętym obrazom, Relikwijom Świętych Męczenników, jak kościół tego chce, cześć nasza bynajmniej nie kończy się na tych symbolach lecz odnosi się do samego Chrystusa. Więc cześć, którą składamy Jego Świętym, Jemu samemu oddajemy. Kto was słucha, mówi Zbawiciel, mnie słucha, kto wami gardzi mną gardzi; kto

1) Psalm XCXVIII

kto was przyjmuje mnie przyjmuje. 2) A zatem cześć bezwzględna i względna, najwyższa i podrzędna jest ustawą, przez ludzi powszechnie wykonywaną tak w porządku rzeczy ogólnym, jak i religijnym. Wielu z naszych braci w grubym zostawało błędzie zapatrując się ze złego punktu na ten ważny przedmiot powinności religijnej; pomimo wytłomaczenia dokładnego przez uczonych ojców Kościoła, nadali wsteczny kierunek temu dogmatowi, tak łatwemu do zrozumienia, a obok tego popartemu dowodami pisma świętego; wpadło wielu w błąd, a mimo to znaleźli swej złośliwej tezy obrońców i zwolenników; zapanowała widocznie niewiadomość w ich umyśle, a w sercu złość; starali się oni dowieść po prostu czczemi wyrazy niemającemi podstawy że uwczcimy świętych i ich wizerunki lub Relikwije, tak jak samego

2) Luk. 10.

samego Boga. Takie ich w tym względzie było widzenie i świadectwo gotowione; pracowali nad niezmordowanie, aby części obrazów ohydzić i wstręt obudzić swoich czci, będąc sami wyzuci z wiary i uczciwości dopuszczali się nie praktykowanych w narodzie okrucieństw; starali się w pismach swoich satyrycznych usprawiedliwić niegodziwy swój krok i pełen zbrodni postępek – rzucając się jak tygrysy wściekłe na szczątki najdroższe i najszacowniejsze prawdziwej naszej Religii, palili i deptali nogami Relikwije naszych męczenników, – tłukli łamali obrazy, nie oszczędzali nawet wizerunku samego Zbawiciela i Najświętszej Maryi Panny. Patrzeliśmy z boleścią serca i ze łzami w oczach na tę straszną scenę do której byli upoważnieni i zachęceni przez cesarza Konstantyna Kopronima (1)

Bardzo więc sprawiedliwie tym bezbożnym

(1) Czytaj Hist. Kościel. wiek VIII, a znajdziesz pierwiastek złego.

bezbożnym Sekciarzom nadano imię Ikonoklastów czyli Obrazoburców. Chcąc oni zadać ostatni cios obrazom świętych nazywali w swoich pismach obelżywych czcicieli obrazów bałwochwalcami, gdyż cesarz przez swoje ukazy toż samo głosił, ta obelga złośliwa i niedorzeczna nigdy nie miała miejsca wśród Katolików: gdyż Kościół już miał za sobą wieki i dzieje świadczące że żaden Katolik nie oddawał żadnej rzeczy stworzonej czci bezwzględnej i najwyższej należnej samemu tylko Bogu. Kardynał Hugo mówi, że gdyby kto tak czcił ~~Boga~~ stworzenie (jak Boga) wypiera się Stwórcy.[2)]

Pismo s. dalej jeszcze podaje warunki dotyczące czci doskonałej: Jezus Chrystus sam nam takowe przepisał i dał nam instrukcyę swoją; te wprowadzając w praktyczne wykonanie odezwał się nader mile słowy do Samarytanki.

2) Hugo Kar: in Job. c. 31.

Samarytanki już to dla pouczenia jej już to dla wyprowadzenia z błędnego pojęcia o czci jakiemu Samarytanie podlegali; kłaniali się oni Bogu na górze Garyzym. Zbawca rzekł na to, kłaniacie się temu, którego nie znacie, a my oddłajemy pokłon i hołd temu, którego znamy, ale nadejdzie godzina lecz co mówię już zbliżyła się że prawdziwi czciciele będą Go czcić w duchu i prawdzie *) Wniosek wynika z tych słów zadziwiających że prawda jest warunkiem najgłówniejszym dokładnej czci bez niej jest ona fałszywą i nie miłą w oczach Boga powinna być prawda w przedmiocie i w czynie dziękczynnym czci naszej.

Samarytanie oddawali pokłon na górze Garyzym i czynili tam ofiary pomimo zakazu wyraźnego w rozdziale dwunastym Mojżeszowej

*) Joan. 4.

Mojżeszowej księgi ~~Deutorionomii~~ Deutoronomii aby ofiar ze
zwierząt nie robili tylko w samym Kościele Jero-
zolimskim, jednakże ci odszczepieńcy spełniali
je na cześć bogów Assyryjskich, taki właśnie
błąd Jezus Chrystus potępił w przedmiocie czci
mówiąc: czcicie to czego nieznacie.
Kiedy więc sam tylko Bóg powinien być
najwyższym przedmiotem czci naszej, zatem
czcić Go należy w duchu i prawdzie.
Wszelka mieszanina, jakiej się dopuszczał
naród ten ciemny, gruby i ślepy, z samego
już względu na pojęcie nielogiczne, iż
czcił bostwo sobie nieznane, obudza w duszy
naszej uczucia zgrozy i potępienia: lecz z tego
powodu nasłożyła się także przymówka bardzo
sprawiedliwa: musimy to wypowiedzieć z boleścią
że dziś fałszywych czcicieli znajdziemy wielu

wielu wśród samych nawet chrześcijan. Jakkolwiek oni czczą Ojca Niebieskiego, Syna Jego którego zesłać raczył dla odkupienia rodzaju ludzkiego, Ducha Świętego Pocieszyciela, ale oprócz tego czyliż nie biją ~~czołem~~ czołem przed obcemi bogami? czyż nie mają ich ukrytych w głębi serca swojego? czyż nie spełniają dla nich ofiar świętokradzkich.

Wyznajecie Jezusa Chrystusa mówi pewien Ojciec Kościoła, a jesteście wiarołomnymi, bo w tajemnicy macie ulubiony przedmiot serca waszego, dla którego jesteście z wylaniem i poświęceniem. Wyznajecie i wierzycie w prawdziwego Boga, mówi Tertullian, ale Go czcicie fałszywie, przyznajecie że On tylko jeden, a bijecie czołem przed wielu. Miła i przyjemna jest wdzięczność wasza dla Boga, skoro się korzycie u stóp

u stóp podnóżka w Świątyni Jego ale jakże mało w życiu waszem przeznaczacie chwil na ten najwznioślejszy cel, poświęcacie ich więcej dla swojej fantazyi i zachcianek uzmysłowio-nych, które brudzą myśl, hołdując jakiemu przedmiotowi lub też oddajecie się zajęciu niegodnemu wspomnienia choć głównem zajęciem naszem powinna być cześć Stwórcy.— Łakomca jakież korzyści i pożytek odnieść może ze swojej czci błędnej? Kiedy my czcimy Jezusa Chrystusa, to on bije czołem przed workiem z pieniędzmi. Jakim sposobem Chrystusa czcić możesz, jeżeli bałwanowi w pieniądzach hołdujesz?¹) Potłucz więc wszystkie bałwany fałszu, woła Święty Augustyn, pochowaj je w głę-bokiej niepamięci twego rozumu i serca na zawsze, a oddaj cześć Bogu czystą i niepodzielną

1) Damian Post: 24

niepodzielną; nie dozwalaj się wyprzedzić żadnemu ubiegającemu się z tobą; jeżeli chcesz czcić w prawdzie i stać się mieszkaniem prawdy — zgruchocz bałwana fałszu! —

Potrzeba jeszcze, ażeby prawda znajdowała się w czynie tak dobrze jak i w przedmiocie. Tę potrzebę dostatecznie Jezus Chrystus scharakteryzował temi słowy, że prawdziwi czciciele będą czcić Boga w duchu i prawdzie. Jednakże dotąd znajdują się indywidua, których cześć jest błędna w pojęciu, a to dla tego że ich cześć płynie tylko z ust a rozum i serce są dalekiemi od niej. —

Czcić Boga w duchu jest to łączyć czyn z myślą przez skupienie ich wspólne, przejąć się wielkością nieskończonego Majestatu, i oddać Bogu hołd całkowity bez najmniejszego zboczenia myśli.

myśli od tego czynu religijnego, który domaga się najwyższej uwagi rozumu; cześć czysta wyłącza i niedopuszcza wytargnień dobrowolnych na zewnątrz lub wewnątrz działać mogących: bo zdarza się że ciało się ściele w tenczas kiedy serce jest w oddaleniu; usta wymawiają święte wyrazy, a duch rozproszony ~~buja~~ po wszechświecie i buja po Olimpie pogańskim.

Cześć w duchu, jest to według zdania S. Bazylego, cześć z wiarą żywą, natchnioną i kierowaną przez Ducha Świętego; a w tenczas nasza cześć staje się czynnością należącą wyłącznie do Najwyższej Istoty. składającym zaś takową jest przybytkiem napełnionym łaską działającą na rozum, który porusza nasz język, i otwiera usta: tym to sposobem dokonywa się czyn czci.

Jest rzeczą niewątpliwą, że żaden ze <u>śmiertelników</u>

śmiertelników nie mógłby godnie wyrazić imienia Jezus, nie mając natchnienia Ducha Świętego i jego łaski; bez którego czyn religijny prawdziwy i doskonały jest niemożebnym; dzięki Mu więc że pokornie proszącym z pomocą swoją przybywa.

Otóż warunki główne wymagane w tym czynie czci; oto czciciele jakich potrzeba Bogu; oto takich Ojciec Niebieski szuka pilnie, którzy oddają cześć w duchu i prawdzie. Gdy więc Duch S. jest czystym i samą prawdą, zatem posiadający Go, pojmować powinien swą godność i wyświadczony sobie zaszczyt jak również działać wspólnie z nim a to o tyle o ile jest w mocy człowieka.

Są motywa doniosłej mocy we względzie ~~czci~~ zbadania naszej czci, a głównie dotyczące jej przekształcenia, poprawienia i oczyszczenia z błędu.

Naprzód uważ czy cześć twoja ma dostateczne

dostateczne warunki, a mianowicie: czy jest czystą? czy jest wewnętrzną? czy jest szczególną? Czy jest niepodzielną? czy jest całkowitą, czułą, szczerną, bo taka ma się spełniać w duchu i prawdzie, czyli takie warunki ma posiadać.

Co do pierwszego: Jest ona czystą sama w sobie gdy pochodzi z prawdziwej ku Bogu miłości, gdyż On przenika skrytości serc naszych składaj Mu więc te same hołdy uwielbienia w ukryciu jakie zamierzasz składać publicznie. Co do drugiego. Cześć jest wewnętrzną w tenczas, gdy płynie zarówno z umysłu jako i serca; a za tem cała potęga umysłu powinna być zajęta Bogiem, stawiwszy się w Jego obecności. Co do trzeciego Jest ona szczególną i niepodzielną w tenczas kiedy serce twoje nie wydziela jéj na inne przedmioty ale całkowitą odnosi do jedynego swojego celu; wtenczas mówię kiedy nie szczędzisz ofiary poświęcenia

poświęcenia zupełnego, którą jest twoje serce.
Serce, ta skarbnica łask, przestaje niekiedy pałać ogniem miłości świętej ku swemu Stwórcy.
Względy świata, widoki osobiste, biorą niekiedy górę, niejako zmuszają do pokazania się i uchodzenia za pobożnisia – kiedy nim w rzeczy samej się nie jest.
Co do czwartego: Jest ona ogólną w ten czas, jeżeli oddajesz hołd Boga tak dobrze w radości, jak i w smutku, w dostatku i w ubóstwie, tak w szczęśliwości ~~tak~~ jak i w ucisku. Co do piątego: Jest ona cała i gorejąca. Jeżeli serce jest przejęte miłością Boga. Na koniec zważ czy ona nie jest opieszałą, zimną lub obojętną, czy jest pokorną i z szacunkiem. Poznawszy zaś że twoja cześć jest uzbrojona w warunki odpowiednie, czyń ją z całą uległością i poddaństwem zewnętrznem i wewnętrznem, bo tym sposobem podwaja się chwała

chwała Majestatu Boskiego. Nie unoś się dumą faryzajską, która jest zdolna zniweczyć cały orszak zasług nagromadzonych poprzednio. Oto jest przedmiot godzien zbadania z którego poznamy czy istotnie czcimy Boga jak go czcić powinniśmy, lub też, czy wstydzić nam się należy jeśli, inaczej dotąd czyniliśmy.

Wzór dla nas

Pismo święte jeszcze nam stawia przed oczy wzór zadziwiającej czci ku naśladowaniu abyśmy się stali doskonałymi czcicielami Boga. I tak: Mojżesz na górze prosił Boga zatopiony cały we trwach i głębokiej pokorze; z rozłożonemi rękami i wzniesionemi ku Niebu, w udręczeniu swego ciała, zapalony ogniem miłości swojej duszy otrzymał kompletne i znakomite zwycięztwo

zwycięztwo nad Amalekitami.
Anna matka Samuela, modliła się w przytomności najwyższego Kapłana do poty, aż jéj dusza otrzymała wewnętrzną odpowiedź, jéj łzy obfite i wylanie się całkowite przed Bogiem, wzruszenie nie naturalne i zadziwiające spowodowało, że ją Arcykapłan osądził pijaną, ależ to rzeczywiście było upojenie niesłychane, którego mogą doświadczać i kosztować tylko dusze czyste i niewinne, w tenczas kiedy są przeniknione żywą miłością Boga. Anna skosztowała ze źródła niebieskiego rozkoszy, dopoty trwała w gorącej modlitwie aż jéj niepłodność zatartą została po upływie pewnego czasu porodziła syna.
Trzej Magowie byli pierwszymi ze wszystkich narodów w oddaniu pokłonu Jezusowi Chrystusowi, ich czci towarzyszyły wszystkie warunki

warunki należące do jéj udoskonalenia, nic nie mogło być doskonalszego, pokorniejszego, gorętszego i szlachetniejszego, nad cześć, którą oni składali: albowiem z przyjemnością opuścili swoje kraje celem odszukania Człowieka-Boga i oddania Mu pokłonu, wyrzekli się wszystkiego co było drogiem i szacownem dla nich na ziemi; wystarczył dla nich jeden znak meteoryczny, który się objawił na horyzoncie i wzięli takowy za pewną wiadomość o narodzeniu się króla królów; skoro go ujrzeli, zaraz puścili się w podróż, bez zwłoki czasu, a przybywszy do celu wszystkich swoich dążeń rzucili się do stóp Dziecięcia-Boga oddali Jéj hołd najgłębszy w pokorze swego serca, następnie złożyli ofiary: Złoto jako swojemu Królowi, Kadzidło jako swemu Bogu, Myrrę jako najwyższemu Kapłanowi, który miał

miał spełnić ofiarę śmierci na krzyżu za wszystkich ludzi.

Jezus Chrystus wzór doskonały czci naszej

Najznakomitszym i najsławniejszym ze wszystkich wzorów czci jakieśmy dotąd mieli jest nasz najukochańszy Zbawca. Przed tajemnicą Wcielenia Słowa Boskiego, Bóg nie mógłby być doskonale uczczonym i przebłaganym przez Aniołów i ludzi; potrzeba było owego czciciela nieskończonej zasługi, któryby uniżył się jako człowiek, a był równy we wszystkich doskonałościach Boga. Słowo Boskie stało się ciałem w osobie przeczącego czciciela, którego Bóg raczył wybrać przed wieki dla naszego uszczęśliwienia

Zbawca nasz był przedewszystkiem wielbicielem Boga tak, iż o nim słusznie powiedzieć można, że przepędził całe ziemskie życie na ustawicznej modlitwie przez co nam dał przykład najgłębszej pokory, połączonej z gorącą modlitwą czci i uwielbienia. Uwielbił On swego Ojca wówczas się ponieważ przybył dla spełnienia owej wielkiej ofiary wypłacenia się Boskiej sprawiedliwości za grzechy wszystkich ludzi. Wszystkie czyny tego Człowieka-Boga były napiętnowane czcią najdoskonalszą i najwznioślejszą. Spełnił wszystko jedynie w tym celu, aby przebłagać gniew Ojca niebieskiego. Modlił się ~~sz~~ szczególniej w ogrodzie Oliwnym i na Kalwaryi, gdzie spełnił największą ofiarę dla wyrwania nas z piekieł, a otworzenia bramy z Nieba ceną krwi swojej najdroższej. Oto właśnie miłośnik

miłośnik doskonały, którego powinniśmy naśladować i łączyć się z Nim za pośrednictwem naszych modłów, jeżeli chcemy nadać im wagę i wartość prawdziwą. Jezus Chrystus nasz Bóg, nasz Zbawca i nasz wzór najlepszy, prosił Boga Ojca za nami abyśmy mieli cząstkę z Nim i udział w zasługach Jego czci; prośmy ze Jezusem Chrystusem, prośmy jak prosił Jezus Chrystus i prośmy przez Jezusa Chrystusa: bo takie być winno nasze żądanie. Gdy więc cześć nasza nie jest aktem przemijającym ale wiecznie trwałym, ponieważ wielbimy tego samego Boga w Niebie co i na ziemi, jeżeli tylko oddajemy mu cześć w duchu i prawdzie; z tego względu powinniśmy z naszą czcią łączyć się do tych duchów

duchów szczęśliwych jakie się znajdują u pod-
nóżka Tronu Bożego. One składają ustawicznie
cześć, mówi najukochańszy uczeń: Błogosła-
wienie, i chwała, i mądrość, i dziękowanie,
i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na
wieki wieków. Amen. 1)

Otóż to właśnie forma czci, której odgłos
brzmi w całym kościele tryumfującym;
wszystkie duchy niebieskie, wszyscy święci
Patryarchowie, Wyznawcy, i wszystkie święte
Dziewice w Niebie: jednym chórem, jednym
głosem, jednem wzniesieniem i uczuciem
udzielonem sobie wzajemnie wygłaszają chwałę
Bogu u podnóżka Tronu Jego na którem
się rozkoszuje i wznosi mądrość Najwyższa
Wszyscy też sprawiedliwi, którzy składają
Kościół wojujący powinni często powtarzać to

1) Joan. Apok: 7. 12.

to na ziemi co mają śpiewać wiernie w Niebie.
Szczęśliwi i na wieki szczęśliwi powtarzają
ustawicznie święty kantyk, co stanowi ich
zajęcie, ich szczęście wiekuiste, że po-
siadają samego Boga, którego potrzeba
błogosławić za odebranych tyle łask: On
bowiem jest źródłem tego szczęścia i On nas
uwolnił przez swoją mękę i śmierć krwawą
od przekleństwa w któreśmy wpadli,
wziął sam ztorzeczenia, aby nas tylko uchro-
nił od sprawiedliwości Boga, swego Ojca
i wybawił od piekła na któreśmy zasłużyli.
Chwała jemu samemu się należy, ponieważ
odniósł tryumf nad wszystkimi nieprzyja-
ciółmi; na wspomnienie imienia Jego
wszelkie kolano zgina się tak niebieskie
jak i piekielne. Zastępuje on na nasze

naszą chwałę ze względu, że On jest samą dobrocią i samą sprawiedliwością, wielkością miłosierdziem; On jest tylko Zbawcą i Bogiem i samą nieskończoną doskonałością.
Uważajmy więc Jego mądrość nieskończoną, która ten świat widzialny tak pięknie ufundowała; mądrość, która we wszystkich Jego dziełach nam się objawia; mądrość, mówię, która nam wskazała środki do osiągnięcia szczęśliwości, jaką mamy się cieszyć wiecznie, jeżeli nie zboczymy z drogi nam wskazanej przez Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelije. ~~Ale~~ do Boga samego należy siła i potęga, w Nim jest środkowy punkt oparcia i źródło wszystkich doskonałości; bez Niego jesteśmy słabymi, a z Nim silniejszymi, i nie obawiamy się sił podwójnych nieprzyjaciela

nieprzyjaciela. Cieszy on się szczęściem wielkiem wszystkich swoich doskonałości od wieku do wieku, ponieważ jest wiecznym Bogiem, nie ma początku ~~ani~~ mieć nie może końca.

Na koniec, Pismo ś. wspomina o postawie i ułożeniu czciciela, to jest że takowy powinien się znajdować w najgłębszem poniżeniu i uszanowaniu, uważać się za istotę nieużyteczną, grzeszną, a wtenczas zrozumie się i pojmie swą nicość w przytomności Pana i Boga.—

Pójdźcie i pokłońmy się przed Bogiem mówi Król Prorok; płaczmy przed Panem który nas stworzył,(1) ponieważ On jest naszym Zbawcą i naszym Bogiem, a my Jego ludem i owieczkami Jego owczarni. Święty Jan mówi(2)

1) Psal. 94.

2) Apoc. 4.

mówi że święci którzy otaczają tron Boga padają na oblicza swoje dla oddania Mu hołdu; i chociaż chwałą pokryci to przecież w przytomności Jego są najuniżeńszymi sługami. Trzej Królowie również upadli na kolana dla oddania swojego uszanowania Człowiekowi-Bogu; i zbliżywszy się pokłonili się Jemu.(3) Jezus Chrystus także przybrał pokorną postawę w Ogrodzie Oliwnym, klęczał on nachylony ze wzniesionemi oczyma ku Niebu, jako ostatni robak grzebał się w prochach ziemi i wyglądał pomocy z nieba; było to niesłychane upokorzenie i poddanie się strasznemu prawu Boga Ojca. Wszyscy więc Chrześcijanie w upokarzającej pozycyi powinni oddawać pokłon Bogu; a to z bardzo sprawiedliwej i słusznej zasady, to jest że kiedy ciało się uniża i upokarza na ziemi, to duch i serce w tenczas lepiej wznoszą

(3) Math. 2.

wznoszą się ku Niebu. Tylko przez upokorzenie dokonywa się wyznania owéj rządzy i niemocy. Wten czas uważa się człowiek i sądzi za odwo- nionego i wygląda rychłego zmiłowania; nadto przypomina sobie że jest wzięty z ziemi i powróci do niéj, - wie że upadł przez grzech, a nie powstanie z niego jak tylko przez łaskę Boga. Prośmy Go i módlmy się rano, w południe i wieczorem, a lepiéj jeszcze siedemkroć dziennie z Dawidem; wszak Bóg jest pierwszym naszym początkiem, i środkowym punktem oparcia i ostatnim Końcem naszego życia; czcijmy więc Go w Jego Świątyni i w Jego przybytku. Weźmy w życiu naszém twórczym tak szlachetny, wzniosły wspaniały i ważny za towarzyszącą naszą maxymę i spełniajmy go wiernie!